

WIELKOPOLANIN

№ 215.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odniesieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, wtorek 21 września 1886.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPIŚMA się nie zwracają.

Rok 4.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6350 egzemplarzy.

Wybory.

W myśl § 12 prowincyjnego regulaminu wyborczego, delegat miasta Poznania wraz z komitetem prowincyjnym uchwalili na wniosek komitetu wyborczego miasta Poznania, że kandydatem na okręg wyborczy miasta naszego, na którego w dniu 23 b. m. o godzinie 9 tej głosować będziemy, jest

pan Jan Krysiwicz z Poznania.

Poznań, dnia 19 września 1886.

Komitet wyborczy miasta Poznania:

X. dr. Kantecki, Karól Krysiwicz,
przewodniczący, sekretarz.
Fr. Tomaszewski,
podskarbi.

Sobranie bułgarskie.

W sobotę, skoro marszałek zagaił sobranie, przypomniał jeden z posłów, że to dzień rocznicy wybuchu rewolucji płowdiwskiej (18 września 1885 r.), której owocem była unia wschodniej Rumelii z Bułgarią. Tak pamiętną rocznicę — mówił poseł — winien naród z przedstawicielami swymi i członkami rządu na czele uczcić nabożeństwem uroczystem, i z tysięcy piersi zaśpiewać Te Deum, w katedrze, Wszechmocnemu Bogu na cześć.

Nie inaczej osądzili inni posłowie, to też załatwiwszy się prędko z porządkiem dziennym ostatniej tej sesji, udali się wszyscy z regentami i ministrami na czele do katedry, gdzie metropolita macedoński solenne odprawił nabożeństwo.

Później wielu posłów zasiadło do wspólnej biesiady, i tu oddani gorliwie wspomnieniom z ubiegłego roku, wystósowali znowuż telegram do ukochanego księcia Aleksandra, który wśród narodu zjednoczonego najskuteczniej i najchlubniej przyłożył rękę do zdarzeń z dnia 18 września r. 1884 i do unii obu krajów.

Pamiętni na tak wielkie księcia zasługi, zebrani na uczcie posłowie — tak brzmi telegram — wyrażają księciu uczucia dozgonnej wdzięczności i przywiązania.

Cenną tę dla Bułgarów rocznicę obchodzili patryoci także w stolicy Rumelii, i w innych miastach państwa.

Zamknięte więc „małe sobranie“, lecz według uchwały na niem zapadłej nastąpi wkrótce, bo już 11 października, „wielkie sobranie“, na którym ma się toczyć największej wagi sprawa wyboru księcia na tron opróżniony. Rząd poczynił już przygotowania do prawyborów.

W ostatnim numerze podaliśmy wiadomość o odpowiedzi sobrania na mowę Stambulowa, odpowiedzi pełnej oburzenia na dokonany d. 21 sierpnia zamach stanu, „niegodny i haniebny“, którego sprawców rząd winien „ukarać surowo“, zachowując w sercu „uczucia miłości i uwielbienia dla księcia Aleksandra“.

Szczery ten i śmiały wyraz uczuć i przekonań bułgarskiego sobrania rozgniewał oczywiście Rosyą, która usiłuje wmówić światu, że „awanturnik“ Aleksander miał w kraju poza sobą tylko garść obalamuconych przezeń stronników. Trzeba usunąć z tronu „awanturnika“ — dowodziła Rosya — a ustana w Bułgarii bałamuctwa i podbechtywania, które jako „szkodliwe słowańszczyźnie“, sprowadzają naród bułgarski na jakieś „niesłowiańskie“, obce bezdroża, i wyrывая ją z pod skrzydeł opieki Rosyi, wiedą do nieszczęść i upadku.

To też dziennik półurzędowy petersburski z bardzo kwaśną miną zlażał sobranie i Bułgarów, rad nie rad wyznając przed światem, że uchwalona na mowę od tronu (Stambulowa) odpowiedź co do treści i uczuć „wcale się nie zgadza z adresem przesłanym Carowi“. Znaczący to innemi słowy: W adresie pokłoniło się wprawdzie sobranie Carowi Wszech Rosyi, zaręczając, że Bułgaria ceni jego życzliwość i opiekę — lecz widać, że Sobranie wyraża to nieszczercze, z konieczności tylko i „polityki“, naprawdę zaś Bułgaria odurzona ma jeszcze głowę księciem Aleksandrem, marzy na przyszłość o samodzielnosci, a niema ochoty poddać się pokornie jak dziecko — samodzierczej matce Rosyi.

Skoro tak wzięła na kiel „niewdzięczna“ Bułgaria — tak kończy kazanie półurzędowy dziennik — to w samą porę posłał wam Car jenerała Kaulbarsa.

Brał on was w ryż jeszcze za czasu zuchwałego księcia Battenberga, teraz bez niego będzie on umiał okiełzać was tem snadniej, nauczyć moresu, naprawić w kraju waszym „opłakane stosunki“ (!) i przywrócić spokój i porządek (!)

Tyle znaczący wygówor, Bułgarom dany w redakcyi półurzędowego dziennika petersburskiego.

Przyjazd cesarza Franciszka Józefa do Krakowa.

„Dziękuję za świetne przyjęcie. Mogę tylko powtórzyć, com już na wstępie w Lubieniu powiedział, że miłość i życzliwość dla tego kraju, jak dotąd, zachowam. Dzieci zaś moje przybędą do kraju na rok przyszły.“

Tak się wyraził cesarz Fanciszek Józef opuszczając Kraków dnia 16 b. m. widocznie zadowolony z życzliwości i zapалу z jakimi witała go ludność polska. Bo też to przyjęcie istotnie było serdeczne, nie było tam nic klamanego, nie było urzędowych odezów nakazujących osobom podwładnym stawiać się na tem a tem miejscu o tej a tej godzinie w takim a takim ubiorze. Każdy spieszył sam własną pchaną chęcią oglądania i przyjęcia cesarza, dla którego tyle życzliwych serc bije wdzięcznością za należyte uwzględnienie praw narodu.

D. 15 bm. cesarz z arcyksięciem Rudolfem

opuścił Lubień, udając się na dworzec do Gródka, z kąd dalej miał ruszyć przez Przemyśl do Krakowa.

Jak w Lubieniu z zapalem go żegnały reprezentacje i duchowieństwo gmin i powiatów, tak wszędzie go w podobny sposób witały tłumy ludności. Podczas przejazdu przez powiat przemyski ludność wiejska oraz duchowieństwo z bractwami cerkiewnymi ustanowiło się wzdłuż toru kolejowego. Na przestrzeni pomiędzy Medyką a Przemyślem ustawiono konne bandery (hufce) włościańskie.

W Przemyślu równy zapal i powitania.

Ks. Adam Sapieha witał cesarza imieniem zgromadzonych reprezentacji powiatowych, w końcu wznosił z zapalem okrzyk: „niech żyje!“

W Przemyślu zwiedził cesarz fortecę a potem przejeżdżał celem zwiedzenia fortów przez Siedlisko, gdzie włościanie z własnego natchnienia postawili piękny łuk tryumfalny, dalej przez Hurk, Lętownię, Kuńkowce i Orzechowice — we wszystkich tych miejscowościach są wysunięte forty okalające wielką fortecę Przemyśl. W ten sposób dojechał cesarz do Żurawicy na dworzec, a zamtąd już do Krakowa, gdzie stanął d. 15 bm. o godzinia 9 wieczorem.

Miasto Kraków uroczyscie było przystrojone. Szczyty wież i wybitniejsze budynki oświetlone ogniem rzymskim i lampionami. Wawel cały, jakby stał w płomieniach, tak światło zeń było. Od mostu Podgórskiego pociąg zwolnił biegu i cesarz, stojąc na platformie, przypatrywał się z zajęciem czarującemu oświetleniu. Namieśnik Zalewski tłumaczył monarsze i wskazywał wszystkie miejsca wybitniejsze oświetlone, jakby w jasny dzień światłem słonecznym.

Gdy pociąg wjechał na stacyą rozległ się głośny okrzyk: Niech żyje! Muzyka zagrała marsza narodowego, a cesarz, wysiadłszy z wagonu, odbył przegląd kompanii honorowej i w towarzystwie biskupa Dunajewskiego, namiestnika i otoczenia swego przyjął radę miejską z prezydentem na czele.

Cały Kraków z okolicą zebrał się na to powitanie, a straż obywatelska, z przeszło tysiąca osób złożona, zaledwie zdołała utrzymać porządek. Tam nie było zastępów jawnej i tajnej policyi.

Cesarz austriacki wjeżdża do kraju polskiego w otwartym powozie, lub przy otwartych oknach wagonu; w czasie przejazdu na manewrach otaczają go tysiące ludu i bandery konne włościańskie, a okrzykom nie ma końca.

Tymczasem patrzy na inny obraz jednoczesny: Car rosyjski także zjeżdża na ziemię polską. Na drodze co kilkadziesiąt kroków stoi żołnierz z nabitą bronią. Wagon pociągu cesarskiego zamknięty szczelnie, okna pozapuszczane zasłonami. Właściwie jadą trzy pociągi, a car od stacyi do stacyi przesiada się coraz do innego, aby nie wiadzano, który puścić w powietrze, gdyż nibyliści także czuwają.

Zołnierzom nawet pilnującym toru nie wolno patrzeć na przesuwające się pociągi, aby któremu czasem palec nie zaświerzbiał przy cynglu u karabina; odwracają się tedy z wyższego rozkazu tyłem do „cara batiuszki“.

Cesarz Franciszek Józef przybywszy na ziemię polską otacza się Polakami, zaprasza ich na obiady, wypytuje, rozmawia z wszystkimi serdecznie i raz po raz wynurza im uczucia przepelnionego serca i zapewnia wszystkich o swej życzliwości.

Car Aleksander III stanawszy na ziemi polskiej otacza się strażą tajnych agentów policyjnych, unika Polaków, bo na każdym kroku są oni mu wyrzutem sumienia.

Oto obrazy przyjęcia dwóch monarchów tak do siebie niepodobne na jednej i tej samej ziemi polskiej.

Imiona polskie przed urzędem stanu cywilnego.

Z Tucholi (Prus Zachodnich) odebraliśmy swego czasu list, w którym nam doniesiono, że na tamtejszym urzędzie stanu cywilnego nie chciało zapisywać imienia „Czesława“ i to z tego powodu, że jest to imię polskie.

Rodzice owego dziecka pozostali przy danym mu raz imieniu i kazali córkę na imię „Czesława“ ochrzcić, o czym też w celu uzupełnienia odpowiedniego dokumentu, ojciec jej urzędowi stanu piśmiennie doniósł.

Na pismo to odebrał po upływie 4 tygodni odpowiedź, ażeby o sobiście podał imię dziecka do zapisania, i to w przeciągu 8 tygodni, licząc od dnia urodzenia, bo w przeciwnym razie wezmą go w karę. Ażeby temu zadosyćczynić i nie narażać się nadal na nieprzyjemności, udał się p. M. ponownie na urząd stanu i podał imię „Czesława“, które bez wszelkiej opozycji przyjęto i zapisano.

Wojenny śpiew Bułgarów.

Na kilka wieków przed Chrystusem Panem, gdy Spartanie prowadzili długą i zaciętą wojnę z Messeńczykami, nie mogąc ich zwyciężyć, udali się do Ateńczyków z prośbą o przysłanie im dobrego wodza. Ateńczycy przysłali im ułomnego piewce, nazwiskiem Tyrteusz. Zdziwieni i oburzeni tym osobliwym wyborem, Spartanie z pogardą go przyjęli. Lecz Tyrteusz ułożył pieśń wojenną, i gdy wojownicy idąc do boju pień tę śpiewać poczęli, taki zapal ich ogarnął, iż przełamali i zwyciężyli nieprzyjaciela.

Na świtanie.

OBRAZY HISTORYCZNE Z XIV. WIEKU.

(Ciąg dalszy.)

III.

Jeszcze brzask dzienny nie rozproszył był całkiem cieniów nocy, gdy wojewoda poznański zerwał się z posłania, aby dozorować czeladź nad przygotowaniami do podróży syna. Nie chciał odwlekać dłużej chwili wysłania Zygmunta do Krakowa, bo znał surowość nie nawykłego do oporu monarchy, więc nie zważając na boleść rozstania się ze synem, postanowił uczynić wreszcie zadość rozkazom króla.

Zygmunt ochotczo wybierał się w drogę. Nadzieja, młodzieńczego wieku towarzysza, w różnanych barwach przedstawiała mu przyszłość. Kochał on ojca czułością dobrym dzieciom właściwą, lecz nie przeczuwając trosk i niepokojów tegoż, dziwił się, że odjazd jego na dwór królewski, tak bolesne wywiera na nim wrażenie, zwłaszcza, że od lat jego dziecięcych w cudze oddawał go ręce. W duszy Zygmunta drzemały jeszcze te silne namietności, które są rozkoszą, lecz i udręczeniem życia ludzkiego. Wyobrażenia uciech i niebezpieczeństw królewskiego dworu nie mało go zajmowały; oddawał dalsze swe losy w ręce Boga, powodując się jedynie wolą królewską i zezwoleniem ojcowskim.

Gdy już wszystko do podróży było gotowe, i konie stały osiodlane na dziedzińcu szamotulskiego zamku, a domownicy z łzami w oczach oczekiwali chwili pożegnania ukochanego panicza, wojewoda poznański przywoławszy do swej komnaty syna, temi pożegnał go słowy:

— Nadeszła chwila, którą odwlekaliśmy dość długo. Opuszczasz, synu kochany, rodzinne gniazdo i pozostawiasz skolatanego rozlicznymi tro-

Zeszłego roku naczelnicy rewolucji rumelijskiej idąc ze swymi stronnikami do Płowdiwu, aby dodać im odwagi zanucili piękną pieśń bułgarską: Szumi Marica. Pieśń to niedawno ułożona, lecz bardzo znana. Ożywieni tą pieśnią wpadli do Płowdiwu, rzucili gubernatora i ogłosili unię.

Gdy Serbia wypowiedziała wojnę Bułgarii, wojska bułgarskie stały przy granicy tureckiej, na przeciwległym końcu kraju. Forsownymi marszami podążały pułki bułgarskie na ogoloną granicę serbską. Gdy żołnierze upadali już ze zmęczenia, dodawali sobie ducha śpiewając chórem: Szumi Marica. I, o czym nie słyszano dotychczas w sztuce wojennej, przebywali po 70—90 kilometrów na dobę.

W czasie bitwy pod Śliwnicą groziło bułgarom niebezpieczeństwo, iż Serbowie obejdą prawe ich skrzydło, a zająwszy wieś Śliwnicę, zajmą im tyły. Aby tego nie dopuścić, powinni byli Bułgarzy zdobyć pagórki obsadzone przez Serbów. Bułgarski dowódca dał rozkaz do ataku na pagórki. Serbowie śmiali się, że garstka Bułgarów sili się wyprzeć ich przeważne siły z korzystnej pozycji. Ale piechota bułgarska śpiewając: Szumi Marica, rzuciła się do ataku na bagnety i zmusiła nieprzyjaciela do ucieczki.

Dnia 7 września mieszkańcy Sredca wyszli na drogę, za miasto, aby ostatni raz zobaczyć i pożegnać swego ukochanego księcia. Wśród powszechnego żalu i okrzyków przejechał księżę przez zebrane tłumy, a gdy zbliżył się do szpaleru utworzonego przez straż przyboczną, co miała go odprowadzić do Dunaju, zagrała kapela pamiętną pieśń: Szumi Marica, i wtedy wszystkich oczy zalały się łzami.

Brzmi ona po bułgarsku jak następuje:

„Szumi Marica¹⁾

Okerwawena²⁾

Placze wdowica

Liuto ranena.³⁾

Marsz, marsz,

Generale nasz,

Raz, dwa, tri,

Marsz wojniacy!

Wojniacy mili

Napried da werwim⁴⁾

Sus siczki sili⁵⁾

Balkan da minem.⁶⁾

¹⁾ rzeka w Bułgarii; ²⁾ zakrwawiona; ³⁾ ciężko raniona; ⁴⁾ pójdzmy naprzód; ⁵⁾ z całą siłą; ⁶⁾ przejdźmy Balkan.

skami ojca. Lecz tak się snać podobało Wszemocnemu Panu nad Pany. Wyznaję szczerze, że przymus niezbędny zniewolił mnie do poniesienia tego smutku! Niepodobna mi było opierać się dłużej woli króla, bez wzbudzenia w nim niepotrzebnych podejrzeń i wątpliwości. Jedźże więc waszmość z Bogiem na ten dwór, do którego blasku i jam się przyczynił nie mało. Bodaży tylko król jegomość niezapomniał oddanych mu usług przez ojca twojego, i oby niewdzięczność pańska nie była naszym udziałem.

Oto są listy, które masz oddać w ręce samego monarchy, uważając bacznie z jakim je przyjmie umysłem. Te inne listy poleca waszmości możniejszym panom w stolicy. Są między nimi i cudzoziemcy. Smutna to rzecz, że przybysze z obcego kraju mają teraz na dworze pierwszeństwo przed tymi, którzy nie szczędzili krwi i trudu dla straconego po dwakroć z tronu i tułającego się pana. Lecz taka jest pono wola Najwyższego. Co do twojego postępowania na dworze królewskim, to nie wątpię, że będzie wzorowem. Radzę ci tylko, abyś nie zabierał zbyt łatwo przyjaźni z dworakami. Patrz dobrze komu masz zaufać, opiewa przysłowie, ja zaś wolę powiedzieć: „nie ufaj nikomu, a nie doznasz zdrady“. Strzeż się przedewszystkiem płci pięknej. Zwodne czarodziejki nęcą tego ku sobie, kogo zgubić pragną. Oto są wskazówki jakich się trzymać ci trzeba wśród wiru życia dworskiego: mów mało, uważaj wiele; donoś ojcu o wszystkim. Poruczając te szczerze, rodzicielskie przestrogi bacznej pamięci waszmości, prosimy Boga, aby cię szczęśliwie prowadził i przywiódł do pożądanego celu.

Otrzymawszy Zygmunt błogosławieństwo ojcowskie, uściskawszy kolana rozżalonego starca, pożegnał zgromadzonych domowników, i puścił się w drogę do polskiej stolicy.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 19 września. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego odbyło się drugie czytanie traktatu handlowego z Hiszpanią. Trzecie jego czytanie nastąpić ma jutro i na tem prawdopodobnie parlament tą razą zakończy swe czynności.

Posłowie socjaliści, zapytani, dla czego usiłują przedłużać trwanie parlamentu, tłumaczyli się tem, że wedle praw, wymierzonych przeciwko socyalistom, mogą oni w Berlinie tylko tak długo przebywać swobodnie, jak trwają obrady parlamentu.

Z tego powodu muszą starać się przeciągnąć ich trwanie, żeby mieli dosyć czasu do porozumienia się ze stronnikami swymi w Berlinie.

Chcieli oni jeszcze bardziej przewlec obrady i zamierzali w tym celu wnieść do rządu interpelacyę co do sprawy bułgarskiej i co do naruszania granicy przez władze rosyjskie.

Ale na poparcie interpelacyi potrzeba przynajmniej trzydziestu podpisów; a że posłów socyalistów jest tylko 24 w parlamencie niemieckim interpelacya nie przysłała do skutku, gdyż z żadnego innego stronnictwa nikt jej podpisać nie chciał.

— Cesarz niemiecki, który od kilku dni bawi w Strasburgu w Alzacji, gdzie wielkie odbywają się ćwiczenia wojskowe, zamierzał po ich ukończeniu zaszczyścić obecnością swą także miasto Metz; lecz odstąpił od tego zamiaru, zniewolony, jak piszą gazety, zmęczeniem w skutek ogromnych upałów, do czego jeszcze przylączyło się podobno lekkie zaziębienie.

Mimo to ogólny stan zdrowia sędziwego monarchy ma być zupełnie zadawalającym.

Wedle dotychczasowych rozporządzeń cesarz zamierza ze Strasburga udać się na jakie 3 tygodnie do Baden-Baden, z kąd wprost powróci do Berlina.

To też nowomianowany poseł francuzki nie wprzód przybędzie do stolicy Niemiec, aż cesarz Wilhelm nie będzie mógł od niego osobiście odebrać listów go uwierzytelniających.

W Warszawie między innemi jest także szkoła wojskowa, która rok rocznie armii rosyjskiej dostarcza sporej liczby tak nazwanych junkrów, t. j. kandydatów na oficerów.

Że zaś, co jest rzeczą naturalną, pomiędzy uczniami tej szkoły przeważa żywioł polski, zaciekleści moskiewskiej bardzo to nie na rękę; dla tego od 1 stycznia roku przyszłego szkoła ta przestanie istnieć.

Przejęty szczerem żalem nad osamotnionym ojcem, młodzieniec jadąc konno spozierał poza siebie, patrzył na wysmukłe baszty rodzinnego zamku, dopóki na okręcie drogi nie zniknęły mu z oczu. Cały jego orszak podróżny składał się z jednego giermka i dwóch pacholców, którzy w drodze do usług potrzebnymi byli.

Już słońce schylało się ku zachodowi, gdy wjechano do ciemnego lasu z odwiecznych dębów i sosien, przez których ciemnozielone konary przebijały się jaskrawe blaski gasnących promieni słońca. Wierny sługa starożytnego Nałęczów domu, nie odstępował ani na chwilę powierzzonego swej opiece Zygmunta. Dwom pacholcom, prowadzącym podwodne konie, kazano iść wolnym krokiem naprzód na miejsce noclegu. Znużony młodzian całodzienną konną podróżą, przejechałszy znaczną przestrzeń lasu, zsiadł wreszcie z konia i szedł pieszo. Wtem usłyszał śpiew rozlegający się w dali pomiędzy drzewami. Po jego ochrypłym dźwięku poznać było łatwo, że z ust w podeszłym wieku kobiety pochodził. Sam nie wiedząc czemu uczuł dla tego głosu dziwną jakąś życzliwość. Coraz bardziej zbliżający się śpiew świadczył, że śpiewająca idzie drogą prostą ku niemu. Lecz gęste drzewa ukrywały ją jeszcze przed badawczym wzrokiem młodego słuchacza. Nakoniec dosłyszał wyrażenie następującą zwrotkę:

Nurt, co szumiąc z góry płynie,
Skały z życia obnażone,
Lasy, góry i pustynie,
To mi kraje ulubione.

W miejscu przez duchy zwiedzanem
Szukam po troskach wytchnienia,
Bo lepsza sprawa z szatanem,
Niż z ludźmi złego sumienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Taki sam los spotka dwie jeszcze szkoły wojskowe t. j. w Rydze i w Kazaniu.

Rząd moskiewski oczywiście nie przyznaje się do tego, że chce usunięcia żywiołu miejscowego od szkół wojskowych wyłączną do ich zamknięcia jest pobudką, lecz za pozorny tego powód podaje, że na przypadek wojny w szkołach tych, jako nadgranicznych, nauka łatwo doznać mogłaby przerwy.

Jeżeli tedy w przyszłości ktoś będzie chciał syna swego kierować na oficera, wysłać będzie go musiał w głąb Rosyi, gdzie wedle życzenia rządu łatwiej przesiąknie duchem moskiewskim.

Z Ostrawy Morawskiej bliższe nadchodzą szczegóły o okropnym nieszczęściu, jakie tam zaszło w skutek zerwania się mostu łańcuchowego.

Kiedy przez most ten przejeżdżał szwadron ułanów, wielkie mnóstwo ludu, szczególnie dzieci, towarzyszyło jadącym.

Wtem pękają łańcuchy, most unoszące, po jednej stronie. Podłoga mostu pochyła się nagle i ludzie i konie w okropnym zamęcie spadają w rzekę.

Szczęściem woda w skutek długotrwałej suszy nie bardzo była głęboka, bo w takim razie niktby zapewne nie był uszedł z życiem. I tak skończyło się na tem, że 17 osób nieszczęście to przypłaciło życiem a 25 ciężkie odniosło rany.

W Peszeie sejm węgierski na nowo rozpoczął swoje obrady. W izbie deputowanych jeden z posłów wniósł interpelację do ministerstwa tej treści: czy rząd węgierski poprzednio pod pewnymi warunkami zgodził się na usunięcie księcia bułgarskiego, czy Rosya przystąpiła do przynierza, łączącego Austro-Węgry z Niemcami i jakie Niemcy zajmą stanowisko, jeżeli Austro-Węgry wystąpią przeciwko szerzeniu się wpływu Rosyi na półwyspie bałkańskim.

Są to pytania doniosłości nie małej; to też trudno przypuścić, aby rząd na nie otwarcie miał odpowiedzieć.

Paryż. 18 września. Wielkie ćwiczenia wojsk francuzkich w tych dniach się ukończyły i wypadły tak świetnie, iż minister wojny jenerałowi głównodowodzącemu z tego powodu publicznie wypowiedział swoje uznanie.

Przeciwnicy jego przekraczają słowa, które przy tej sposobności wyrzekł, że miał powiedzieć, jakoby z takim wojskiem każdej chwili można uderzyć na nieprzyjaciela; ale to tylko złośliwy jest wymysł.

Madryt, 18 września. O stanie zdrowia królowy rejentki niepokojące pojawiły się wieści, mianowicie, jakoby na wyraźne zapadła suchoty.

W tem nie ma ani słówka prawdy, bo królowa w ogóle dobrem cieszy się zdrowiem. Jedynie cierpienie, któremu podlega, jest ciągle melancholia i pewne przynębienie umysłu od czasu śmierci zmarłego jej małżonka.

— W Barcelonie, jednym z większych miast hiszpańskich, przed kilku dniami aresztowano trzech oficerów katalistów, którzy w prowincyi Katalonii usiłowali werbować żołnierzy, by wywołać powstanie.

Tak w broń i amunicyą, jak i w pieniądze aresztowani dobrze byli zaopatrzeni.

Gospodarstwo rybne

przez Ksawerego Stabrowskiego, inżyniera.
(Ciąg dalszy).

Najodpowiedniejsze wody dla węgarza są wody stałe z dnem mulistym, a zatem doly po torfach wybranych, nadto stawy i sadzawki porozrzucane po polu — również jak i zbiorniki wód, jakie utworzyły się w parowach lub między wzgórzami. Najpewniejsze dla niego są takie wody, które nie posiadają przypływu stałego, a zatem nie zasilane rowem, lub strugą z pomocą których mógłby nam węgarz wyjść do sąsiedniej wody.

Zwyczajne kratki stawowe, jakich używamy dla innych gatunków są dla niego nie wystarczające; skoro bowiem, czy u przypływu, lub odpływu, poczuje po za kratką wodę, natenczas albo przez kratkę, albo też bokiem tejże tj. już brzegiem stawu umknie.

Ktoby koniecznie życzył sobie chować węgarza w dopiero co opisanych woda chmusi urządzać sobie kratkę albo bardzo wysoką albo leżącą tj. pochyłą ku wodzie a brzegi stawu na kilka pretów od kratki wysypać należy ostrym żwirem.

Ktoby pragnął trzymać dużo węgarzy w wodzie powinien karmić takowe. Jako pożywienie użyć może drobiu białorybiego i rozmaitych innych gatunków, nadto robaków powstałych z padliny. Bardzo dobrą karmą jest wątroba końska lub z innego jakiego bydła. Mając w stawie zarybek roczny węgarzy karmić go możemy skrzekiem żabim lub kijankami, ugotowaną i ususzoną padliną, którą się na tarce na drobne włókna utarło. Niektórzy hodowcy używają też ususzonych żab i w moździerzu drobno utartych.

Węgarz jest jedną z niewielu ryb, którą trzymać można w stawie razem z szczupakiem bez narażenia go na to, ażeby pożartym od ostatniego miał zostać. Przed tym drapieżnikiem chroni go siła i elastyczność jego muszkułów; — przeważnie zaś to, że jako nocna ryba zaryty jest przez cały dzień w mule a w nocy, kiedy żeruje, szczupak na łowy nie wychodzi.

Przy stawach wielkich, które strumyki i rzeczki zasilają i na których najczęściej stoją młyny, bardzo dogodnym dla połowu węgarzy jest urządzić tak nazwane węgornie.

Jestto gęsta kratka z grubych drutowych sztab założona wprost upustu za groblą, w miejscu, którym woda upływem odpływająca uchodzi. — Węgarz, który przez stawidło upustu z upływem wody spadł na dno węgorni mającej zawsze spód blochami wyłożony, pozostaje w niej, gdyż wysoka kratka węgorni tamuje mu wyjście.
(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 20 września.

* **Panna Marya Szulcówna**, córka dr. Kaźmierz Szulca, byłego dyrektora „Westy“, otrzymała od ks. Aleksandra bułgarskiego order I. klasy krzyża czerwonego za troskliwe pielęgnowanie w lazarecie Bułgarów, rannych w ostatniej wojnie ze Serbami. Panna S. mieszkała z ojcem, a później z matką w Bułgaryi przez więcej niż rok i teraz państwa S. powrócili do Poznania.

* W piątek rano zapisano do kary policyjnej kilku gospodarzy ze wsi za to, że sprzedawali na Św. Marcinie przekupkom rozmaite płody rolnicze, przywiezione na targ. Sprzedaże takie tylko się odbywać mogą na rynkach targowych a nie po ulicach, gdyż w ten sposób wkradłyby się różne nieporządki, czego policja targowa dozwolić nie może.

Dla rolników z okolicy powinno to być ostrzeżeniem, aby się nie narażali na rozmaite kary policyjne.

* W Złotowie, w Prusach Zachodnich, toczy się proces pomiędzy magistratem a fiskusem kolejowym o podatek komunalny. Dawniejszymi laty miasto od zarządu kolei żelaznej pobierało podatek komunalny rok rocznie dopiero po ukończeniu obliczeń dochodu kolei. W roku bieżącym fiskus kolejowy odmówił płaty, zastawiając się przedawnieniem. Sąd wydał wyrok w tej sprawie i przyznał miastu słusność. Fiskus kolejowy zaapropował przeciwko temu wyrokowi, a tymczasem zaproponował miastu połowę dotychczas płaconej sumy. (Czy to nie ciekawe?) Miasto naturalnie nie przyjęło tej oferty i sprawa toczy się dalej.

* Z Povidza donoszą, że tam w okolicy potrawy posprzątane przy najpiękniejszej pogodzie, sprzęt obfity i siano zielone. Perki zaczęto kopać, ale nie dają tego plonu, jakiego się spodziewano. Najlepiej udały się kartofle amerykańskie tak zwane rychłe różowe.

Ze Wschowy i okolicy natomiast donoszą, że tam perki bardzo dobrze obrodziły, plon wydają nad spodziewanie obfity. Buraki cukrowe także się udały i wielką mają zawartość cukru, tylko wydobycie ich z ziemi bardzo utrudnione z powodu suszy. Z owocu najwięcej tam śliwek w tym roku. Za polski wiertel płacą 75 fen.

* **Kalendarz.** Wtorek, 21 września: Mateusza apostoła. Wschód słońca o godzinie 5 minut 44, zachód o godzinie 6 minut 1.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* **Trudu** wyszedł nr. 38 i zawiera: Od 1862 do 1886 r. — Szkoły życia nam potrzeba. — Zapytania i odpowiedzi. — Kronika. — Rozmaitości. — Korespondencya Redakcyi. — Ogłoszenia. — W odcinku: O upadku przemysłu i miast w Polsce przez Wawrzyńca Surowieckiego; O przemysłach w Polsce: Miasta (ciąg dalszy).

* **Tygodnika beletrystycznego i naukowego** wyszedł nr. 51 i zawiera: Ziarnka wielkopolskie, Ja-

strzębiec. — Kwiat niezabudki (wiersz), Uriela. — Kapitalistka, kilka scen z dramatu życiowego przez I. M. (dokończenie nastąpi). — Wiadomości literackie, naukowe, artystyczne, społeczne i rozmaiteści. — Humorystyczne. — Nekrologia. — Listki. — Od redakcyi.

* W Mikołowie na Górnym Śląsku wyszedł z druku: **Kalendarz Maryański** na rok pański 1887.

W przeszłym roku tak go Górnoszlazacy pokochali, że pomimo, iż w kilku tysiącach egzemplarzy był drukowany, setki katolików jeszcze go żądały, a nie było, bo zabrakło, że nawet dla Xiędza redaktora nie pozostał ani jeden egzemplarz. Jest to dobry znak dla Kalendarza, bo złego towaru ludzie nie kupują, ale zarazem jest to i dla czytelników dobrym znakiem: „bo z samego kalendarza poznasz dobrze gospodarza“, powiada autor.

Treść kalendarza tego bardzo jest urozmaicona i zaopatrzona w liczne ilustracje.

Polecamy go szanownym naszym czytelnikom. Otrzymać go można w księgarni nakładowej Karóla Miarki w Mikołowie (Nicolai, O. S.)

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 19 września 1886

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Marwedel z Hamburga. Wolf z Weichselmünde. Radecke z Bielefeldu. Ullmann z Altle. Türk z Królestwa. Smulikowski z Zbąszynia. Starzonek z Pniew. Głowacki z Wrocławia. Jahnke z Królewca. Szymański z Bielaw. Lauterbach z Włocławka.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. X. Majcher i X. Rymarczyk z Krakowa. Paul z Stargardu. Chelmiński z synem z Bzowa. Chelmiński z żoną z Rzegocina. Książę Woroniecki z bratem z Królestwa. Tayler z Warszawy. Hellmann z Wyrburga. Dr. Chelmiński z Żydowa. Dzierzanowski z Królestwa. Budziszewski z Małachowa. Biegański z Cykowa. Pani Braun z synem z Włocławka. Gruszkowski z Inowrocławia. Hr. Bniński z żoną z Cmachowa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Poznań, 18 go września. (Sprawozdanie giełdowe)

Stan powietrza: chłodno

Zyto: bez handlu. Cena wypowiedzialna —, — mr. Wypowiedziano —, — ctr. Na wrzesień 120,— mr., na wrzesień-październik —, — mr. na październik-listopad —, — mr. ofiarowano.

Ceny mąki: pszena 00 nr. 11,50—12,00 mr., 0 nr. 10,25—10,50 mr., rzana 0 i 1 9,25—9,50 mr. za 50 kilogramów.

Okowita: niżej. Cena wypowiedzialna —, — mr. Wypowiedziano —, — litrów. Na wrzesień 31,80 mr. na październik 36,60 mr., na listopad-grudzień 36,60 mr., na styczeń 36,80 mr., na luty 37,20 mr. na marzec 37,60 mr. Okowita w miejscu (bez beczki) 36,60 mr.

(Sprawozdanie giełdowe). 4% nowe listy zastawne poznańskie 102,20 mr., 4% nowe listy rentowe poznańskie 104,60 mr., 5% powiatowe obligacje 104,25 mr., 4 1/2% powiatowe obligacje 104,25 mr., 4% śląskie listy rentowe 104,50 mr., Poznańskie akcyjne stow. sprytowe 1 0,50 mr., Poznański bank prowincjonalny 118,50 mr., 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolid. 105,80 mr., 3 1/2% obligi długu państwa 100,6 m., Starogardzko-pozn. kolei żelaznej 1 3,75 mr., Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 281,— mr., Austriackie noty bankowe 161,75 Austriacka renta srebrna 69,40 mr., 4% węgierska renta złota (duża) 6,80 mr., Polskie listy likwidacyjne 57,— mr., Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 62,— mr., Rosyjskie noty bankowe 196,80 mr. („Dzien. Pozn.“)

Bydgoszcz, 17-go września. (Ceny per 1000 kilo.)

Pszenica: piękna 146—147 mr., średnia 00—000 mr., poślednia 140—145 mr. — Zyto: piękna 112—115 mr., poślednie 000—009 mr. — Jęczmień: piękny 115—124 mr., pośledni 110—112 mr. — Owies: 110—120 mr. — Groch: do gotowania 140—150 mr., na paszę 125—135 mr. — Wyka: —, — mr. — Okowita (100 litrów po 100%) 38,— mr. — Kurs rubli: 195,— mr.

Wrocław, 17-go września. (Ceny targowe miejskie.)

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	Za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	pośled.
Pszenica biała	16 —	15 3/4	14 7/8
Pszenica żółta	15 80	14 90	14 20
Zyto	13 20	12 40	11 70
Jęczmień	13 20	11 60	10 70
Owies	11 10	10 40	9 60
Groch	16 —	15 —	13 —

Okowita (100 litrów po 100%) Wypowiedziano 10,000 litrów. Na wrzesień 37,70 mr., na wrzesień-październik 37,70 mr., na październik-listopad 37,70 mr., na listopad-grudzień 37,70 mr., płac. grudzień-styczeń —, — marek.

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka. *Amatorzy i znawcy papierosów.*

P. P.

Donoszę niniejszem uprzejmie, iż z końcem września r. b. otwieram w Poznaniu przy **Wilhelmowskiej ulicy 13** (w hotelu francuskim)

salon do spuszczenia włosów,

również

skład perfumów

francuskich, angielskich, krajowych i wszelkich artykułów toaletowych.

Jan Dobrowolski,

wieloletni pracownik firmy:
Desfossé Succ-r de Montigny w Poznaniu.
(1127)

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że magazyn nasz zaopatrzyliśmy w bogaty wybór nowości na porę **jesienną i zimową.**

Wszelkie zamówienia wykonujemy spieszenie i jak najtaniej.

Zarazem uwiadamy Szanownych odbiorców, że **bardzo korzystnie zakupione korthy, sukna i wyroby paletotowe** odstępujemy także z łokcia po cenach jaknajprzystępniejszych.

Na żądanie wysyłamy próby franko.

L. Bieliński i Sp.

(1090) w Bazarze.

Kurs handlowy

rozpocznie się w poniedziałek, d. 11-go października rb (1082)
Prof. Szafarkiewicz.

Herbaty chińskie od 3 do 6 marek funt.

Prósze herbaciane funt po 2 marki.

Koniak prawdziwy francuski.

Arac de Batavia.

Cacao holendersk. von Haagen, również

Cygara, papierosy, tytonie i tabakę do zażywania poleca

Cz. Nalentz

1011) w Śremie.

Kawy! Kawy!

znacznie taniej jak Hamburg i Emmerich rozsyła w woreczkach po 5 kilo: (1129)

Rio	Jawa ziel.	Jawa żółta
7,00	9,50.	10,50.
Campinos	Kuba	Jawa brun
7,50.	10,00.	11,50.
Santos	Perłowa	Menado
8,50.	10,00.	12,50.
Ceylon	Portorico	ar. Mokka
9,50.	10,50.	13,50.

B. Krzywiński, Grudziądz.

Środek na piegi

który jeszcze nikogo nie zawiódł, jak liczne głoszą podziękowania ma na składzie, po 3 marki

S. Łyskowska w Inowrocławiu naprzeciw hotelu Basta.

Taz sama poleca Lwój bogato zaopatrzony skład towarów krótkich i galanterijnych. (1121)

Radlauera

Czerwona Apteka w Poznaniu
Stary Rynek 37

poleca

1) Radlauera bez smaku kapsułki na tasienca, (usuwa ją pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasienca z głową w jednej godzinie); cena 3 marki.

2) Dr. Sprangera krople żółdkowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esencja, usuwająca bólesci żółdka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 markę.

4) Radlauera krople i herbata krew oczyszczające, po 75 f.

5) Radlauera esencja i masło na oczy, usuwająca bólesci i wzmacniająca wzrok cena 1 mrk

6) Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 markę.

7) Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masło na liszaje [Blei Crème].

Masło ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy sołnej (Salzluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrostów. Prócz tego, jeżeli się masło ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podeszwie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

8) Radlauera środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc.

Wynaleśń środek, który, samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie niszczy, bez szkodenia skórze i bez bólu, było do dziś dnia najposzukiwszą potrzebą i najgorętszym życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgęszczenie skóry cierpią.

Środek taki znalazł się wreszcie w Radlauera specjalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgęszczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bieliźnie nie szkodzi i żadnego niedogodnego obowiązywania nie potrzebuje, fl. 60 fenygów. (819)

Na sezon jesienno-zimowy

polecają

wszelkie nowości w materyach wełn. na suknie pocz. od 30 fen. za łokieć do najdroższych wyrobów.

Lamy i flanele na suknie w deseniach nowych.

Kaszmiry i materye deseniowe czarne czysto wełniane w wyborze wielkim.

Garnitury do tychże w pluszach, aksamitach, atlasach i innych wyrobach.

Materye wełn. czarne na poszycia watawane w najświeższych deseniach. (1109)

Aksamity, jedwabie kolorowe i czarne znanej dobroci po cenach uderzająco niskich

Plótka bilefeldzkie i ślaskie, sztryngi, szyfony.

Stołowiznę i bieliznę meżką.

Firanki od 4 marek za okno, **kretony na meble.**

Piki barchanowe, białe i kolorowe barchany.

Ceny bardzo niskie, lecz stałe.

Na prowincję wysyłają się próby franco.

J. & T. Kamieński,

Skład bławat. i fabryka bielizny meżkiej
St. Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

Gospodyni

pod panią, umiejacą doskonale gotować, prać i prasować za 150 marek potrzebna zaraz. Kopie świadectwo pod adresem: **A. R. Z.** postlagernd **Grodzisk.** (1047)

Poszukuje się od 1 październ.

ogrodowego kaw.

w razie potrzeby mogącego wypełniać usługę pokojową na 180 marek pensji i znaczną tantiemę. Kopie świadectwo do **Dominiun REDGOSZCZ** p. Lekno. (1131)

Od 1-go stycznia 1887 r. potrzebuje energicznego

włódarza,

po niemiecku musi umieć.

Dom. Twierdzin

1126) pod Mogilnem.

W **Ordynie** pod Wronkami miejsce pisarza gospodarczego zajęte. (1125)

Poszukiwany jest

służący,

katolik, mówiący obydwojma krajowymi językami zaopatrzony w jaknajlepsze świadectwa. Oferty w języku niemieckim z odpisem świadectw przesłać należy do Ekspedycji tegoż pisma pod lit. sub **La. F. 1122.**

Bilard 1083

w dobrym stanie, 7 stóp długi, jest tanio do nabycia przy szosie Wrocławskiej nr. 69 p. Górczynie.

W **Kórniku** pod nr. 119 w Ryńku, jest do nabycia z wolnej ręki (1123)

bilard francuski

w dobrym stanie i **repozytorium** do handlu korzeni.

Joanna Grószynska 1106

gospodyni, która służyła w Borku, Kołaczkowie, Węgierce i Zamartem zechce się niezwłocznie z oryg. świad. do biura mego zgłosić. **R. Trampczyński, W. Garbary 11.**

Z powodu wyjazdu

mam jeszcze do sprzedania: fortepian, 4 ławki wyścielane, schódki do kwiatów, stół okrągły, lampy wiszące o jednym i dwóch ramionach oraz stojącą, bufet 1 3/4 mtr. długości, kołyska, wózek i pokój (zabawki), również kołyska i różne wieszadła. (1133)

A. Lipiński.

Emeryt. prof. gimn. przyjmuje

studentów

z klas niższych na stancję i zapewnia opiekę i pomoc w naukach. Bliższej wiadomości udzieli Eksp. „Kuryera“ sub **Z. 527.** (1045)

BUKIET POWINSZOWAŃ

dla

Dzieci i Młodzieży,

zawierający: powinszowania wierszem na Boże Narodzenie, Nowy Rok, na imieniny, urodziny itd., z dodatkiem listów prozą. Wydanie drugie. — **Cena 50 fen.** Zamawiać można pod adresem:

Fr. Chocieszyński,

Poznań, Wodna ulica nr. 15.

Młodzieńców, mających chęć dokładnie wykształcić się

organistostwa

przyjmuje każdego czasu. Warunki przystępne. (924)

Fr. X. Zaremba,

organista i dyrektor muzyki w ŚRODZIE

Gimnazystów przyjmuje na stancję od św. Michała, zaręczając troskliwą rodzicielską opiekę za bardzo przystępną cenę.

W. Wągrowiecka,

Inowrocław, ulica Tumską, obok kościoła Pańny Maryi. (1124)

Poszukuje (1087)

drugiego ucznia

do handlu korzeni, win i cygar od 1-go października b. r.

K. Felicki w Ujściu.

UCZNIA porządn. rodziców, mając. chęć wyuczyć się krawiectwa przyjmie od każdego czasu **Urbański, Półwiejska ul. 1.** (113)

Ucznia z odpowiednim wykształceniem szkolnym, mającego chęć wyuczenia się dokładnie brzozy żelaza i buchalterii, poszukuje (1099)

M. Stan, Koronowo (Crone a/B.) handel żelaza.

UCZNIA

z odpowiednim wykształceniem poszukuje do handlu towarów kolonialnych

W. Degórski

1088) w Wronkach.

Przy **Półwiejskiej ulicy 36** są 3 pokoje, kuch. itd. tanio do wynajęcia. Zgłosić się: **Piekary nr. 13, I piętro.** (1101)

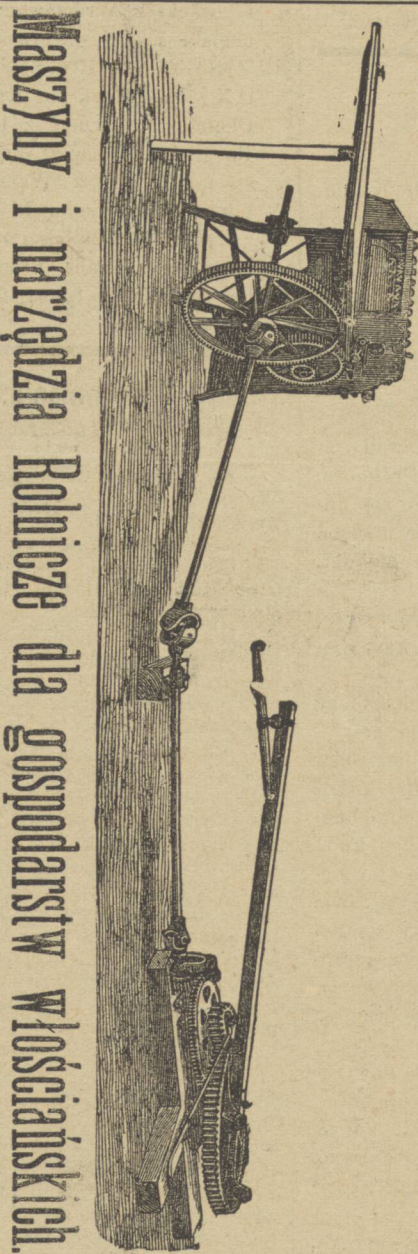
Na Chwaliszewie nr. 2

jest od 1-go października b. r. duży, pięknie umeblowany pokój z 2 oknami od frontu i z osobnym wchodem za 20 mrk. miesięcznie do wydzierżawienia. — Bliższą wiadomość aż do 1-go października b. r. na ulicy Teatralnej nr. 2. II piętro. (1117)

Strzelecka ul. 20: warsztat stolarski do wynajęcia. (1118)

Pokój meblowany jest zaraz do wynajęcia Wodna ul. 15, III p.

Mieszkanie parterowe o 4 pokojach jest od 1-go października rb. do wynaj. **Strzelecka ul. 19.**



Maszyny i narzędzia Rolnicze dla gospodarstw włościańskich.

Młockarnie, wialnie, sieczkarnie, manège, plugi-siekacze.

Wyrób dobry i trwały. — Sprzedajemy na wypłatę.

Miechy kowalskie

w każdej wielkości.

Handel ludowy ORŁOWSKI i Sp. Poznań, Wilhelmowska ul. nr. 21.

P. S. Poszukujemy agentów na prowincję.

(909)

Cenniki na życzenie gratis i franko.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najodborniejszych do zupełnie pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych (246)

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dokoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonują ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Handel wiktuałów z wyszynkiem jest tanio do odstąpienia, wiadomość u (1132)
R. Kobylińskiego, Stary Rynek 79.

Obelgę wyrządzoną panu **Mydlachowi w Makowarsku** odwołuję. (1128)

Piotr Malicki.